

Sygn. akt IV Ka 706/15

IV Kz 292/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 października 2015 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Połyniak
Protokolant:	Magdalena Telesz

przy udziale Andrzeja Mazurkiewicza Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 21 października 2015 r.

sprawy

1. W.M.

syna J. i W. z domu W.

urodzonego (...) w D.

oskarżonego z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w związku z art. 11 § 2 kk,

2. P.H.

syna G. i B. z domu Z.

urodzonego (...) w K.

oskarżonego z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora oraz zażalenia obrońcy oskarżonego W.M.

od wyroku Sądu Rejonowego w Kłodzku

z dnia 15 maja 2015 r. sygnatura akt VI K 706/14

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sygnatura akt IV Ka 706/15

Sygnatura akt IV Kz 292/15

UZASADNIENIE:

Wyrokiem z dnia 15 maja 2015r. Sąd Rejonowy w Kłodzku, w sprawie o sygn. akt VI K 706/14, uznał P. H.za innego tego, że w dniu 10 sierpnia 2013 roku w K. naruszył nietykalność cielesną P. S. zadając mu uderzenia po ciele i

powodując powierzchowne urazy powłok głowy, szyi, ściany klatki piersiowej oraz lewego stawu skokowego, tj. czynu z art. 217§1 kk i za czyn ten na podstawie art. 217§1 kk wymierzył mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie art. 69§1 kk i art. 70§2 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo oskarżonemu P. H. zawiesił tytułem próby na okres 3 (trzech) lat i na podstawie art. 73§2 kk oddał oskarżonego P. H. w okresie próby pod dozór kuratora sądowego.

Tym samym wyrokiem uniewinnił Sąd Rejonowy W.M. od zarzutu popełnienia czynu z art. 158§1 k.k. i art. 157§2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. polegającego na tym, że:

w dniu 10 sierpnia 2013 roku w K., woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu dokonali pobicia nieletniego P. S., w ten sposób, że przewrócili pokrzywdzonego na ziemię, a następnie zadawali mu uderzenia pięściami po całym ciele, przytrzymywali za szyję, uderzyli drewnianym kołkiem w głowę, czym spowodowali u P. S. obrażenia w postaci powierzchownych urazów powłok głowy, szyi i klatki piersiowej oraz obrzęku i bolesności lewego stawu skokowego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała wyżej wymienionego na czas poniżej dni 7.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się Prokurator Prokuratury Rejonowej w Kłodzku, który zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść obu oskarżonych zarzucając na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k.:

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, a polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że w zdarzeniu brał udział jeden napastnik – P. H. i jego zachowanie wyczerpuje znamiona występku z art. 217§1 kk, natomiast drugi z oskarżonych jedynie rozdzielał bijących się i przestępstwa nie popełnił – podczas gdy prawidłowa ocena zebranego materiału dowodowego wskazuje, że obaj oskarżeni dopuścili się wobec pokrzywdzonego przestępstwa opisanego w art. 158§1 kk narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo jeśli nie utraty życia to ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Podnosząc ten zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy.

Sąd odwoławczy zważy, co następuje:

Apelacja Prokuratora okazała się zasadna, ponieważ ocena zgromadzonego przez Sąd meriti materiału dowodowego dokonana została z przekroczeniem zasady swobodnej oceny, a wyprowadzone na tej podstawie wnioski nie przekonują. Sąd jest bowiem niekonsekwentny nie tylko w ocenie własnych ustaleń („w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego sprawstwo oskarżonego P. H. oraz okoliczności popełnienia **zarzucanego mu przez oskarżyciela publicznego czynu** nie budzą żadnych wątpliwości” – k. 219), jak też poszczególnych dowodów. Wszak nie dał wiary, wbrew temu, co wskazał (k. 219 i 220), B.P.. Świadek ta konsekwentnie utrzymywała, że widziała uderzenie kołkiem w twarz P. S.. Dlaczego zatem ten element jej zeznań pomięto, trudno dociec. Podobnie postąpił Sąd oceniając zmianę zeznań samego P. S., który mimo wcześniejszych stanowczych w tym akurat zakresie, zeznań, nagle „mógł obecnie stwierdzić, że drąg, o którym mówił wcześniej, **to jego przypuszczenie**” (k.184v). Nie jest przy tym prawdą, by te słowa pokrzywdzonego znalazły potwierdzenie we wnioskach biegłego sądowego. Ten jednak nie wykluczył, że obrażenia twarzy pokrzywdzonego, mogły powstać do uderzenia kijem. Także nie wyjaśniono która wersja zeznań P. C. stanowiła podstawę dla oceny charakteru zajścia.

Sąd Rejonowy dysponował materiałem dowodowym, który zgromadzony został na przestrzeni 2 lat i obejmuje kilkukrotne przesłuchania tych samych osób. Obowiązkiem Sądu orzekającego było zatem przeanalizowanie całości zeznań (oraz wyjaśnień) każdej z przesłuchanych osób, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wiedzy i doświadczenia. Natomiast z uzasadniania wyroku wynika, że materiał dowodowy potraktowany został wybiórczo, bez odniesienia się do czasu i okoliczności poszczególnych przesłuchań, jak też całości relacji wyłaniających się z tych dowodów.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że wraz z upływem czasu nastawienie przesłuchiwanym osobom do uczestników zdarzenia (np. P. C. czy samego pokrzywdzonego), jak też i następujący proces zacierania się szczegółów, winien być

uwzględniony i szczególnie wnikliwie oceniony (art. 4k.p.k. i art. 7 k.p.k.). W tym zaś przypadku, co wynika wprost z pisemnych motywów, podstawą ustaleń Sądu a quo były ostatnie relacje, złożone po prawie dwóch latach, kiedy to rozbudowaniu uległa linia obrony oskarżonych, zaś pominięte zostały zeznania złożone niemal bezpośrednio po zdarzeniu.

Wskazać zatem należy, że P. S. w trakcie pierwszego przesłuchania nader nieskładnie i ogólnikowo przedstawił przebieg zajścia, wskazując jednakże na jego istotne elementy, choć bez konkretnego przyporządkowania określonych zachowań każdemu z napastników (np. dot. podcięcia nóg, założenia „dźwigni” na szyję czy w końcu uderzenia jakimś kołkiem przez W. M. – k. 4). W trakcie kolejnego przesłuchania doprecyzował, że „gdy szarpał się z P., dobiegł W. M., który podciął mu nogi (...) chwilę szarpali się leżąc na ziemi (...)”, a kiedy usiadł na P. H. „W. M. od tyłu zaczął go dusić”, wskazując także na cios zadany kołkiem (k. 86). Z tych słów pokrzywdzony starał się wycofać właśnie w trakcie przesłuchania na rozprawie 26.01.2015r., co uznał za logiczne Sąd orzekający (k.221). Choć P. S. jednocześnie wskazał jako wiarygodne swoje pierwsze zeznania, w których utrzymywał, że pobili go obaj oskarżeni, posługując się przy tym sformułowaniami typu: „wydaje mi się”, „obecnie nie jestem w stanie wskazać”, „nie pamiętam”. Taka postawa świadczy o tym, że P. S. nie był już w stanie (a może nie chciał, o czym mogą świadczyć jego słowa, że „przemyślał sprawę”) odtworzyć szczegółowo przebiegu zajścia i w istocie odwoływał się do zeznań uprzednio złożonych. Uznanie zatem za **jedynie wiarygodne** depozycji z 26.01.2015r., a pominięcie wcześniejszych, w których wskazywał na udział obu oskarżonych w pobiciu go, bez odniesienia relacji pokrzywdzonego do zeznań innych osób, nie może być uznane za prawidłowe. Nie zwrócił uwagi Sąd na tę okoliczność, że to nie te ostatnie, ale wcześniejsze zeznania korelowały z zeznaniami choćby B. P., które sam Sąd meriti uznał za „niezwykle istotne”. Świadek zeznała, że w czasie, kiedy pokrzywdzony z P. H. szarpali się i uderzali (wskazując, że zajście sprowokował P. H.) „to M. podłożył P. nogę i on się wtedy przewrócił się (...) M. doskoczył i złapał P. za szyję, a później podniósł kołek...” (k. 51). Świadek, na rozprawie w dniu 20.03.2014r., zaznaczała, że niewiele pamięta, ale także wtedy podkreślała, że W.M. złapał pokrzywdzonego za szyję i zaczął go dusić (k. 86v) i te zeznania konsekwentnie podtrzymywała (k. 197v).

Znamienne przy tym są pierwotne słowa P. C., która nie była naocznym świadkiem, i o zdarzeniu dowiedziała się od swojego syna, który przekazał jej, że oskarżeni kopali pokrzywdzonego, bili, szarpali, a ona „wierzy, że tak musiało być, ponieważ jej dziecko nie kłamie” (k 57v). Te zeznania świadek podtrzymała w toku pierwszego przesłuchania przed Sądem 23.04.2014r. (k. 95), natomiast będąc przesłuchiwaną po raz ostatni zeznała, że to „S. szarpał się z chłopakami, dodając, że to on jest „osobą ogólnie agresywną, napastliwą, prowokuje do bójki”, podważając przy tym wiarygodność własnego dziecka („dziecku trudno opisać jest takie zajście” – k.184). Trudno dać wiarę temu, że 7-latek nie byłby w stanie wskazać kto kogo zaatakował i pobił, tym bardziej, że składając pierwsze zeznania kobieta nie miała żadnych wątpliwości w tym zakresie. Próba odwrócenia sytuacji i obciążenia pokrzywdzonego, w ocenie Sądu odwoławczego winna być przez Sąd orzekający także poddana ocenie, bo nie pozostaje odosobniona, a wpisuje się w linię obrony oskarżonych. Wystarczy wskazać zmianę postawy nawet samego P. S.

Nie można zgodzić się z Sądem orzekającym, że „niezwykle istotne” zeznania B. P. pozwoliły na wyprowadzenie wniosku, że W. M. złapał pokrzywdzonego od tyłu za szyję, a następnie podstawił P. S. tzw. haka (k. 220), tylko w celu rozdzielenia bijących się mężczyzn. W tym zakresie relacja świadka jest akurat odwrotna i winna być skonfrontowana z zeznaniami A. O., która także opisała moment kiedy W. M. złapał pokrzywdzonego za szyję (choć pytaniem bez odpowiedzi pozostaje to, czy było to ten sam fragment zdarzenia), ale o żadnym podstawieniu nogi, tzw. „haka” nie mówiła, a jedynie stwierdziła, że „syn miał już obrażenia na głowie oraz nodze, leciała mu krew, urazów tych musiał doznać przed jej przybyciem” (k. 13v, 86v). Trudno uwierzyć w to, że pokrzywdzony, jak to deklarował w czasie ostatniego przesłuchania, mógł źle odczytać intencje W.M. i nie rozpoznać tego, że dusząc go, zamierzał w ten sposób rozdzielić bijących się.

Jakkolwiek, uchylając poprzedni wyrok skazujący obu oskarżonych za czyn zarzucany aktem oskarżenia, wskazał Sąd ad quem, iż w relacji pokrzywdzonego występują rozbieżności i niespójności (dotyczące przede wszystkim początkowo etapu zdarzenia oraz momentu uderzenia kołkiem), to rzeczą Sądu a quo było wyjaśnienie tego, co miał na myśli P. S. zeznając pierwotnie, iż pobili go obaj oskarżeni (z zeznań P. C. także wynika, że poinformowano ją, że obaj oskarżeni pobili pokrzywdzonego) i doprecyzowanie zarówno przebiegu samego zajścia, jak też tego czy np. B.P. i A.

O. obserwowały ten sam fragment zdarzenia, tym bardziej, że B. P. utrzymywała, że w pewnym momencie udała się do domu i nie widziała momentu, kiedy A. O. wyszła na podwórkę (k. 51). Z ustaleń Sądu można natomiast wyprowadzić wniosek, że obie kobiety były do samego końca.

Sąd Rejonowy w Kłodzku, to wykonując zalecenie Sądu odwoławczego odnośnie wyjaśnienia wątpliwości związanej z koniecznością doprecyzowania realizacji ustawowego znamienia czynu z art. 158§1 k.k., tj. czy działania oskarżonych naraziły pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia czy też powstania skutków z art. 156§1 k.k. lub 157§1 k.k., przeprowadził dowód z opinii innego biegłego, który – kwalifikując obrażenia ciała P. S. - stwierdził, że uderzenia kołkiem w głowę nie można wykluczyć, a jeśli było zadane z niewielką siłą (bo np. kołek się ześliznął), to obrażenia okolicy oka mogłyby nie powstać (k. 208). Tym samym biegły nie podważył relacji czy to B.P., czy pierwotnej P. S., którzy właśnie o takim uderzeniu zeznali. Biorąc zaś pod uwagę lakoniczność opisów obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonego, w pełni uzasadnione było przyjęcie, że brak wystarczających dowodów, by uznać, że skutki pobicia naruszyły czynności narządów ciała nawet na czas poniżej dni 7.

Reasumując, stwierdzenie Sądu Rejonowego, że W. M. tylko rozdzielał P. S. i P. H. (k.222) w świetle rzeczywistej wymowy zgromadzonego materiału dowodowego, nie przekonują. Sąd Rejonowy winien ponownie ocenić dotychczas zgromadzone dowody, wyjaśnić rzeczywiste rozbieżności w tym materiale dowodowym, które mają istotne znaczenie dla oceny roli W. M., tj. podłożenia nogi pokrzywdzonemu, przyduszenia go, użytego pierwotnie przez pokrzywdzonego zwrotu, że obaj oskarżeni pobili go, jak też zadania ciosu przez W. M. owym drągami (kijem). Te okoliczności nie zostały bowiem ustalone w sposób jednoznaczny i przekonujący.

Z uwagi na powyższe zastrzeżenia dotyczące oceny materiału dowodowego konieczne było uchylenie wyroku także w stosunku do P. H.. Tu Sąd odwoławczy wskazuje nadto, że Sąd orzekający błędnie ustalił uprzednią karalność tego oskarżonego (k.218), która następnie stanowiła okoliczność obciążającą (k.222). Wyrok skazujący na który powołał się Sąd, to wyrok zapadły w tej właśnie sprawie (sygnatura VI K 824/13 widnieje na okładce niniejszych akt), a który został uchylony w całości, zatem także w stosunku do P. H.

Konsekwencją uchylenia wyroku uniewinniającego W. M. była bezprzedmiotowość zażalenia jego obrońcy na brak rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu, tj. zwrotu oskarżonemu wydatków, które poniósł w związku z ustanowieniem obrońcy w sprawie. Takie rozstrzygnięcie dopuszczalne jest tylko w sytuacji uniewinnienia oskarżonego (art. 632pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 616§1 pkt 2 k.p.k.).

Mając zatem powyższe na względzie orzeczono, jak na wstępie.